GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 98. — W Sobotę dnia 27. Kwietnia 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 11. Marca.

Zdaje się, iż sprawy wschodnie są zawikłane, a zawarcie pokoju jest jeszcze dalekiém. Basza Egiptu żądał czterech Baszostw Syryi i dwóch obwodów Karamanii, oraz upoważnienia, aby taką potęgę lądową i morską utrzymywał, jaka mu się przyzwoitą zdawać będzie. Oprócz tego domagał się, aby rodzina jego władała dziedzicznie krajem, azatém, aby po zgonie jego syn jego Ibrahim objął rządy; z swojéj zaś strony oświadczył gotowość płacenia Porcie haraczu. Sułtan nie przyjął tych warunków, czego się téż spodziewano z pośrednictwa Francyi i Anglii. Lecz nadzieje te zostały zawiedzione; wypadki zmieniły stan rzeczy. Dnia 3. Marca przybyła tu ze Stambułu galiota „Mesange"; na pokładzie jéj znajdował się Kapitan korwety Olivier; przywiózł on warunki pokoju, a Admirał Roussin obowiązał się imieniem Francyi skłonić Baszę Egiptu do ich przyjęcia, w skutku czego żądał oddalenia się floty rossyjskiéj i powrotu wojska posiłkowego. P. Olivier otrzymał posłuchanie u Mehemeda; udzielił mu warunki pokoju, które przywiózł. Podług tych warunków Sułtan nie miał nic odstąpić w Karamanii, lecz tylko odstąpiłby dla Baszy Egiptu dwa baszostwa: St. Jean d'Acre i Triboli z miastami Jerozolimą i Naplusa. Admirał Roussin zalecił Panu Olivier, aby w razie nieprzyjęcia tych warunków przez Mehemeda, dodał, iż Francya, a może nawet Anglia, wyślą eskadrę, celem zmuszenia go do przyjęcia. Wszelako Mehemed Ali nie zważał na te groźby, i wyraźnie odmówił zatwierdzenia proponowanych warunków. Odpowiedział: iż taki traktat jest dla niego zbyt upokarzającym; iż przynajmniéj w części ma prawo do stósunków, jakie siłą oręża pozyskał; iż z żalem widzi, że dwa wielkie mocarstwa, z którémi dotąd w przyjaźni zostawał, okazały nieprzyjacielskie zamiary względem niego. Halil Basza, przysłany tu od Sułtana dla układania się z Mehemedem Alim względem pokoju, jeszcze przed przybyciem galioty „Mesange" przyjął proponowane mu warunki, i wyprawił Tatara do Stambułu, celem przełożenia traktatu Sułtanowi do ratyfikacyi. Wysłanie tego Tatara skrzyżowało się z wysłaniem Pana Olivier, przez co zawikłanie stało się większém. Odebrawszy Halil Basza wiadomość o wysłaniu Pana Olivier, wrócił tu śpiesznie, i zaklinał Mehemeda Alego, aby nic desperackiego nie przedsiębrał, w nadziei, iż wszystko da się za-

łatwić. W skutku czego galiota „Mesange“ popłynęła wczoraj napowrot do Stambułu, i Halil Basza wysłał na pokładzie jéj jednego z swoich Sekretarzy. Mniemają, iż Admirał Roussin działał skwapliwie i mylnie sądził o zasobach Mehemeda Alego. Znany Ormianin Boghos Jussuf, ktory jest prawą ręką Wice-Króla, a dotąd nie miał żadnego tytułu, został mianowany Generałem, Bejem i Ministrem spraw zagranicznych.

Szwajcarya.

O Polakach przybyłych do kantonu Bern, udziela Dostrzegacz Szwajcarski najdokładniejszych szczegółów. Dnia 9. Kwietnia obstalowany był w Seignelegier obiad dla 100 osób, ale wieczorem nadeszło 380, a to sami Polacy i oficerowie, pomiędzy którymi tylko 32 prostych było. W ogolności nie byli oni uzbrojeni, kilkunastu tylko miało broń przyboczną. Namiestnik rządu i mieszkańcy starali się natychmiast o umieszczenie tych przybylców. Stosownie do oświadczenia dwóch Pułkowników, mieszkających u Namiestnika Rządu, wyruszyli ci Polacy dnia 8. wieczorem z Besançon, nie zawiadomiwszy o tém władzy tamecznéj; za przyczynę oddalenia się swego podawali tę okoliczność, że im od niejakiego czasu znacznie płacę dla wychodzców polskich przeznaczoną, zmniejszano i że ich tak ściśle dozorowano, że im się to nareszcie sprzykrzyło. Chcą oni naprzod upraszać rządu, aby im pozwolono pozostać w Szwajcaryi, w którym celu jednego z grona swego wyszlą do Zurichu. Nadmienili oraz, że jeszcze wielu innych Polaków, naśladując przykład uszłych z Francyi, do Szwajcaryi przybędzie. — Dnia 10. wyprawił rząd bernski Kommissarzy wojennych z pełnomocnictwy, aby potrzebne uczynić rozrządzenia, celem utrzymania i wyżywienia przybylców po rozmaitych dystryktach i udzielenia im przynajmniéj aż do rozstrzygnienia sprawy, tego wsparcia, którego ich nieszczęście i smutne położenie wyciąga. Równocześnie jednak zlecono Namiestnikowi rządu, aby im przedstawił, że ani od kantonu Bernskiego, ani od Szwajcaryi całéj z przyczyny szczupłości dochodów, ani téj się nie powinni spodziewać pomocy, którą we Francyi pobierali, że więc ich własny interes wymaga, aby wrócili, skąd przyszli.

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Kwietnia.

Messager pisze, co następuje. Na dzień dzisiejszy wyznaczony był wyjazd Xcia Orleańskiego do Londynu; ale w skutek rady familijnéj postanowiono, ażeby J. K. Mość dopiero w Maju do Anglii się udał. Główną pobudką odwłoki téj podróży jest, że się chcą doczekać wiadomości ze Wschodu, aby zaopatrzyć Xcia w należyte pełnomocnictwo ułożenia się z Lordem Grej względem środków, których Anglia i Francya użyć mają ku łatwiejszemu załatwieniu spraw tureckich. Zresztą nie przepomniano by też w tych instrukcyach o pytaniu holendersko-belgijskiém.

Onegdaj odbyła się względem wychodzców polskich rada gabinetowa u Xcia Broglie. Minister wojny, znając już przedmiot obrad, nie chciał być przytomnym temu posiedzeniu. Twierdzą powszechnie, iż postanowiono niczego nie zaniechać, coby dyplomacyą zaspokoić mogło. — Hr. Appony z przyczyny zaszłych w domu jego odmian, wyjedzie ztąd w przyszły wtorek, jeśli nie zajdą ważne wypadki polityczne.

Pana Cabbet, który z przyczyny już wiadoméj dzisiaj stanął przed sądem Assyzów, przysięgli jednozgodnie uznali za niewinnego.

Anglia.

Z Londynu, dnia 13. Kwietnia.

Pan O'Connell skierował rozwlekłe nieco pismo do rodaków swoich, którego zamiarem oczywistym jest, nauczyć ich, jakimby sposobem najlepiéj wyłamywać się mogli z pod prawa, ku zabezpieczeniu własności i życia w Irlandyi wydanego. Zresztą nie zawiera to pismo nic nowego, oprocz tego, że autor zawzięcie powstaje na Pana John Hobhouse; poniewaź wszelako nie wie, coby w nim miał zganić, udaje wieszczka i przepowiada Irlandczykom, że nowy Sekretarz państwa nic dla nich dobrego nie uczyni: „Anglicy, wyraża on, nienawidzą i, czego wyznać nie chcą, obawiają się nas.“ W ciągu odezwy swojéj przeklina wprawdzie Białonogich, rozumie wszelako, że prawo zmierzające przedewszystkiém do zgnębienia bezprawi popełnionych przez tychże, rozwiązanie unii uczyniło koniecznie potrzebném. Pomiędzy środkami, które Pan O'Connell zaleca, aby dostąpić tego, co on oswobodzeniem Irlandyi nazywa, wspomina téż o rostropném użyciu wolności wyborów. Obwieszcza oraz, że Parlament teraźniejszy długo trwać nie będzie i że Ministeryum teraźniejsze rychléj się jeszcze rozwiąże, niż posiedzenia Izb. Wyznaje, że ocbotnicy jego nie byliby w stanie odbywania zgromadzeń, nie chcąc się narażać na niebezpieczeństwo z przyczyny bilu zniewalającego; dodaje wszelako, że mogą zawsze i ciągle zostać, czém byli, ochotnikami, że mogą podburzać, wichrzyć, działać w porozumieniu, dość wszystkiego się chwytać — tylko nie odprawiać zgromadzeń.

— Z pisma tego wyprowadza Times sprawiedliwy wniosek, że Pan John Hobhouse w urzędowaniu swojém nie natrafi na zbyt wielkie trudności, jeśli tylko rząd nie popełni jakiego znacznego błędu, z któregoby Pan O'Connell mógł korzystać.

Dzisiejszy Sun pisze. Lord Althorp nie wie jeszcze sam, jak się zdaje, jaki ma nadać charakter przełożeniom swoim względem finansów państwa, i ta odwłoka zapewne stała się powodem do pogłoski, że on względem budżetu z kolegami swymi porozumieć się nie może. Lieutenant Drummond, nowy Sekretarz Ministra skarbu, zajęty jest od niejakiego czasu rozmaitemi pracami skarbowości się dotyczącemi, o wypadku których wkrótce się dowiemy. Nie wydadzą one tak pomyślnego rezultatu, jak się tego publiczność spodziewała. Przyjaciele Lorda Althorp, odwołując się do jego własnéj powagi, oświadczyli, iż nie może się odważyć więcéj nad 1 milion poborów odstąpić, że zaś ulgi téj nie mają doznać stałe podatki. Jego Dostojność woli klassie roboczéj raczéj przez zniżenie niestałych podatków udzielić wspomożenia; wszakże i ten milion nie wieleby znaczył, jeśli się nad tém zastanowimy, jaką ogromną część całéj summy podatków ubodzy płacić muszą. Zanim Lord Althorp swoje sprawozdanie skarbowe przełoży Izbie niższéj, zamyśla on znaczną ilość członków Parlamentu u siebie zgromadzić, aby się z nimi porozumieć, jaki sposób wspomożenia Izba najchętniéjby popierała. Byłoby to jeszcze najrozumniejszą rzeczą, którą uczynić może; ale nawet i w tym razie powinien nareszcie być gotów pójść za własném przekonaniem, bo członkowie interesa poczęści wcale sprzeczne zastępują. W obecném położeniu kraju radzimy Lordowi Althorp, aby sobie przypomniał, przez co Francya do rewolucyi została przywiedzioną; niech z tego przykład bierze. Ociąganie się rządu, gdy oszczędzenia i ograniczenia wydatków się stały nieodbicie potrzebnemi, usiłowania jego, aby wywołać konwulsye finansowe przez chwilowe mamidła — to właśnie sprawiło wszelkie owe klęski, które, chociaż poczęści też miały moralne pobudki, jednak mianowicie przez niezręczne zawiadywanie skarbem przyśpieszone zostały. Lord brzydzi się konwulsyami i chętnie się podejmie wielorakich oszczędzeń, byle tylko onym zapobiedz; ale gdzież jest taki filozof wewnątrz lub zewnątrz Parlamentu, któryby lud mógł przekonać, że przez ograniczenie i oszczędzenie znacznéj pomocy dostąpić nie można? Dwa pobory, na które najbardziéj narzekają, są podatki od bydła i od okien domów. Ostatni oburza przez parcyalność i niesprawiedliwość swoję; pierwszy znienawidzony z przyczyny, że wprost potrzebom ubogich znaczny przynosi uszczerbek. Jeśli istotnie chcą podatek jaki zniżyć, tedy Kanclerz Izby Skarbowéj przedewszystkiém na podatek od mydła uwagę swoję zwrócić powinien. Każda taxa na mydło nałożona jest niepolityczna, ale teraźniejsza przez wysokość swoję torującą drogę przemycaniom i kryjomokupstwu, wbrew się sprzeciwia zasadom, którym Lord Althorp wedle własnego wyznania dotychczas się dał powodować.

Dsisiejszy Morning - Herald wyraża: „Jest to niezaprzeczoną prawdą, że polityka nasza zewnętrzna nigdy tak źle nie była kierowana, jak obecnie. Gdyby departament spraw zewnętrznych pod mędrszém zostawał przewodnictwem, nie zastałyby wypadki tureckie nas tak nieprzygotowanych do utrzymania przewagi naszéj na morzu i zabezpieczenia handlu w Lewancie, jak obecnie jesteśmy. Anglia, wyrzekłszy się roli pośrednika i stawszy się partyą prowadzącą czynną wojnę, przeniewierzyła się przeciw Holandyi; bo rząd nasz, wedle oświadczenia wmieszał się w sprawy holendersko-belgijskie jedynie, aby działać jako jednacz, a gdy się przekonał, że ani przez namowy, ani przez życzliwe usługi partye walczące pogodzić się nie dadzą, powinien był — co też w sprawach Państwa Kościelnego istotnie uczynił — zupełnie się cofnąć i pozwolić, aby stronnictwa owe same między sobą sprawę swoję wywalczyły. Natenczas albowiem możnaby było floty naszéj, zatrudnionéj obecnie blokowaniem brzegów holenderskich, użyć na obronę interesów naszych w téj części Europy, gdzie im rzeczywiście wielkie grozi niebezpieczeństwo.

OBWIESZCZENIE.

Do przedaży publicznéj 600 sztuk dębów w Dobczynie powiecie Szremskim znajdujących się, wyznaczyliśmy termin przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Kurnatowskim,

na dzień 8. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 10. w naszym lokalu sądowym, na który ochotę kupna mających z tém oznajmieniem wzywamy, iż warunki w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, d. 15. Kwietnia 1833.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Fiskusa wzywają się, następni z powiatu Inowrocławskiego w roku 1828. wyszli kantoniści, jako to:

1) Ignacy Ostrowski z Bialina,

2) Józef Kameduła z Bielska,
3) Jan Majewski z Banna,
4) Wojciech Hanczak z Bróniewa,
5) Martyn Pawłowski z Kol. Chelmca,
6) Walenty Móychrzak z Dombrowka,
7) Jakób Ostrowski z Koszuszkowska-Wola,
8) Edward Mauch z Luisenfeld,
9) Andrzéj Piaskowski z Lonków,
10) Stanisław Lawiński z Ostrowa,
11) Jan Wisnieski z Ostrowa,
12) Andrzéj Tokarski z Rojewa,
13) Tomasz Trudzyński z Rzegotków,
14) Maciéj Witczak z Zierników,
15) Wojciech Nieboy z Broniewa,
16) Paweł Zieliński z Cieslina,
17) Paweł Wierzkowski z Cieslina,
18) Józef Krzemianowski z Dombrowka,
19) Jan Szymczak z Karsk,
20) Wincenty Curkowski z Lagiewników,
21) Wawrzyn Gurczyński z Nowywsi,
22) Jakób Lewandowski z Papros,
23) Mateusz Stilachowski z Rzeszynek,
24) Andrzéj Gralczak z Sierakowa,
25) Walenty Stępowski z Szymborza,
26) Fryderyk Pilchhaus z Wilkosłowa,
27) Antoni Radecki z Zagajewiczków,
28) Jakób Kazmierski z Zierników,
29) Stanisław Rolirad z Inowrocławia,
30) Jakób Goldecki z Turzuna,
31) Jakób Jękała z Kruszwic,
32) Kaźmierz Kotwica z Kicka,
33) Adam Kaczmarek z Kicka,
34) Alexander Mielcarek z Kicka,
35) Kaźmierz Smyk z Kicka,
36) Martyn Rafalczak z Inowrocławia,
37) Jakób Staczak z Kruświc,
38) Franciszek Turayski z Gocanowa,
39) Jakób Walkowski z Wonorza,

ażeby niebawie do Państw Pruskich powrócili, w terminie na

dzień 27. Czerwca 1833.

przed Ur. Meyerem Referendaryuszem w naszéj Izbie audyencyalnéj wyznaczonym stanęli i względem wyjścia swego zdali tłómaczenie, gdyż w razie przeciwnym spodziewać się mają, iż niestawającego majątek w kraju i za granicą będący tudzież wszelkie przyszłe spadki zostaną skonfiskowane.

Bydgoszcz, dnia 19. Listopada 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Do wydzierzawienia dóbr Kempna począwszy od S. Jana r. b. na trzy po sobie idące lata, wyznaczyliśmy termin

na dzień 1. Czerwca r. b.

przed Deputowanym Assessorem Neubauer w tutejszym lokalu sądowym, na który kaucyą złożyć mogących i ochotę dzierzawić mających zapozywamy. Warunki i anszlagi mogą w naszéj Registraturze być zajrzane.

Krotoszyn, d. 14. Marca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

WYDZIERZAWIENIE.

Końcem wydzierzawienia dóbr Magnuszewic w powiecie Pleszewskim położonych, do których folwarki Pędzewo i Zmysłowice należą, na trzy lata od S. Jana r. b., wyznaczyliśmy termin

na dzień 4. Czerwca r. b.

przed Deputowanym Wnym Sędzią Szarbinowskim, do którego chęć dzierzawienia i zdolność złożenia kaucyi mających zapozywamy, z tém nadmienieniem, iż warunki dzierzawne w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Krotoszyn, d. 4. Kwietnia 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Moja żona Matylda, z domu Zimmereck, oddaliła się stąd potajemnie z moim woźnicą rano dnia 8. Stycznia r. b. — Pierwsza bawi obecnie u swego ojczyma, Exekutora Dietricha w Poznaniu. — Przestrzegam tedy każdego, aby wspomnionéj Matyldzie nic na imie moje nie pożyczał, ani też jéj niczego z mojéj własności nie oddawał, gdyż tego nie akceptuję, ani też za nic nie ręczę.

Berlin, dnia 8. Kwietnia 1833.

Hoefimann.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 22. *Kwietnia* 1833.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	15	—	i	—	—	—
Zyto . . .	1	3	9	-	1	2	6
Jęczmień wielki	—	26	3	-	—	22	6
Jęczmień mały	—	23	2	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	2	-	—	20	8
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	25	—	i	1	22	6
Zyto . . .	1	6	3	-	1	2	6
Jęczmień wielki	—	25	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	-	—	—	—
Croch . . .	1	12	6	-	1	2	6
Kcpa słomy .	6	22	6	-	5	20	—
Getnar siana .	1	5	—	-	—	20	—